

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 16.03 Dzień powszedni

7⁰⁰

16⁰⁰ + Stefana Wójcika (1 r. śm.), Mariannę Wójcik z int. rodziny

Wtorek 17.03 Św. Patryka, biskupa (wsp. dowolne)

7⁰⁰

16⁰⁰ + Stanisława Kija (r. śm.) z int. żony

Środa 18.03 Św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa i doktora Kościoła (wsp. dowolne)

7⁰⁰ + Józefę, Kazimierza Szymkiewiczów z int. córki

16⁰⁰ + Władysława Tworka (1 r. śm.) z int. rodziny

Czwartek 19.03 Św. Józefa, Oblubieńca NMP (uroczystość)

7⁰⁰ + Józefę Kij, Franciszka Kija z int. Heleny Korba

16⁰⁰ + Józefa Wieczorka, Antoninę Wieczorek, Magdalenę Woźniak, Krzysztofa Krąża z int. rodziny

Piątek 20.03 Dzień powszedni

16⁰⁰ 1) + Józefa Dzióbka, Stefana Kowalskiego z int. Dzióbkowej

2) + Mariana Bentkowskiego, Władysława Domagałę z int. rodziny

Sobota 21.03 Dzień powszedni

7⁰⁰ + Henryka Klisika (1 r. śm.) z int. córki z rodziną

16⁰⁰ + Anastazję, Stanisława Stachurów z int. rodziny

NIEDZIELA 22.03 IV Niedziela Wielkiego Postu (Laetare)

8⁰⁰ 1) + ks. Edwarda Nowaka (r. śm.) z int. siostry

2) + Teresę Litwin z int. koleżanek, kolegów z pracy i kupców z giełdy

10⁰⁰ 1) + Józefa Golenię (r. śm.), Anielę, Jana Kowalskich, Zofię Soter z int. Goleniowej

2) + Łukasza Ziopaję z int. dziadków

12⁰⁰ + Józefa, Andrzeja, Janinę Tkaczów, zm. z rodziny Zawadzkich, Władysława, Genowefę Łatasiów z int. Tkaczowej

15³⁰ 1) + Józefa Woźniaka z int. żony

2) + Wincentego, Anielę Więcków z int. syna Mariana z rodziną

† W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej pożegnaliśmy śp. Władysławę Stępień ze Zbrzańskich Chałupek, która odeszła do domu Ojca. Niech odpoczywa w pokoju †

Ekstra...

× 15 marca – w kościele św. Wojciecha w Kielcach o godz. 18.45 odbędzie się spektakl muzyczny „Pasja” w wykonaniu zespołu „Bardzo nam Miłosz”

× 18 marca – Międzynarodowy Dzień Słońca

× 21 marca – Dzień Wagarowicza

× 21 marca – Światowy Dzień Poezji

Parafia p.w. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, tel. (041) 311 42 59

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

III Niedziela

Wielkiego Postu

15 marca 2009 r.

Nr 16



19 marca Świętego Józefa

Komentarz...

Dlaczego Jezus wyrzucił kupców ze świątyni? Chyba nie zganiał ich za to, że kupowali i sprzedawali, bo ostatecznie kupowanie i sprzedawanie jest codzienną troską wielu porządnym ludzi. Jezus zganiał ich dlatego, że troski te tak ich pochłonęły, że się w ogóle zapomnieli. Zapomnieli o świątyni, o Bogu. Stracili orientację. Ci wyrzuceni ze świątyni ludzie mogli potem zrozumieć swój wielki błąd. Przypuszczam, że mogli przeżyć swoje nawrócenie i powrócili do świątyni bez baranów, owiec, wołów, ale z oczyszczonym sercem, które nauczyło się dostrzegać Boga jako największą wartość w życiu. Oby wielki, ciężki słoń codziennego życia nie przygniół tego, co największe. Oby kupiec umiał „sprzedać” swoje własne serce, egoistyczne, niedobre, złe, i „kupić” dobre, odnowione, czyste, które widzi Pana Boga.

/ks. Jan Twardowski/

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Wj 20,1-17 / 1Kor 1,22-25 Ewangelia: J 2,13-25

„Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje.”

A w parafii...

- Od przyszej niedzieli (22.03) rozpoczynają się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne. Porządek Mszy świętych podamy w następnym numerze.
- 10 marca we wtorek pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych rozpoczęły się prace przy iluminacji naszego kościoła. Około trzydziestu mężczyzn z naszej parafii w czynnie społecznym prowadziło wykopy na terenie przykościelnym. Pracami kierował pan Mieczysław Korban. Nadzór archeologiczny nad zadaniem prowadziła pani archeolog Katarzyna Ryba. Inwestycja realizowana jest z udziałem środków budżetu Gminy Morawica. Dziękujemy bardzo Komitetowi Odnowy Kościoła Parafialnego w Brzezinach za zainicjowanie działania i pozyskanie funduszy na wykonanie prac oraz pani Elżbiecie Wrzałce z Urzędu Gminy Morawica za aktywną pomoc w sprawach urzędowych.
- W każdy piątek Wielkiego Postu o godzinie 16.00 odbywa się Droga Krzyżowa prowadzona przez młodzież z naszej parafii, natomiast w każdą niedzielę o godz. 15.30 – Gorzkie Żale. Zapraszamy wszystkich parafian do uczestnictwa w tych nabożeństwach.
- W zakrystii można nabyć książkę pani Marianny Węgrzyn pt. „W cieniu krzyży w cieniu brzoź”. Koszt wynosi minimum 15 zł – datkę na Stowarzyszenie Przyjaciół Brzeziny i Podwoła.
- Przypominamy że pismo parafialne „Sanctus” redagowane i wydawane przez młodzież naszej parafii jest rozprowadzane w każdą niedzielę przy wyjściu z kościoła. Minimalna cena pokrywająca koszt wydruku to 50 groszy.
- Osoby chętne do aktywnego działania na rzecz społeczności lokalnej zapraszamy do członkostwa w Stowarzyszeniu Przyjaciół Brzeziny i Podwoła. Prosimy zgłaszać się do prezesa pana Janusza Wojtysia.

Objawione...

Milczący Świadkowie Męki – chusta

Niewiasta, wyciąga bardzo biały czworokątny ręcznik i ofiarowuje go Jezusowi. On przyjmuje go. Ponieważ jednak nie może Swą jedyną wolną ręką otrzeć się sam, niewiasta pełna litości, pomaga Mu. Uważając, żeby nie poruszyć Jego korony, przykładła tkaninę do twarzy. Jezus przyciska świeże płótno do biednej twarzy i trzyma je, jakby znajdował w tym wielkie pocieszenie. Potem oddaje tkaninę. *(na podst. widzeń M. Valtorty)*

Patron dobrej śmierci

Św. Józef wraz z innymi świętymi (Najświętsza Maryja Panna, św. Barbara, św. Jan Chrzciciel, św. Michał Archanioł) jest patronem dobrej śmierci. Wiele osób w dzisiejszym świecie dyskutuje na ten temat, chociażby mówiąc, że dobra śmierć to eutanazja (bowiem tłumaczenie tego słowa z greckiego to: eu dobra, thanatos – śmierć). A przecież tak naprawdę chodzi o odbieranie innym życia. Dobra śmierć to śmierć w stanie łaski uświęcającej (czyli bez grzechów ciężkich). Święty Józef opiekun Jezusa, troszczył się o Niego i bronił go przed śmiercią uciekając przed Herodem do Egiptu. Umarł w otoczeniu Jezusa i Maryi. (Józef zmarł gdy Jezus nie rozpoczął jeszcze publicznej działalności i przebywał wraz z rodziną). Powinniśmy prosić go o pomoc, bo śmierć może przyjść nagle i niespodziewanie. W jednym z modlitewników możemy znaleźć słowa: „(...) Święty Józefie, bądź naszym obrońcą w ostatniej godzinie naszego życia i wspomagaj nas, abyśmy skarb łaski, godności dzieci Bożych mogli przez Twoje ręce złożyć najlepszemu Bogu i oglądać Jego oblicze (...)”. Niech one towarzyszą nam każdego dnia, bowiem „nie znamy dnia, ani godziny”. */ez/*

Blżej Eucharystii...

Modlitwa wiernych (modlitwa powszechna) – jest to część kończąca Liturgię Słowa, która składa się z następujących części:

- wprowadzenia – wykonywane jest ono przez głównego celebransa, który zwraca się do wiernych, by ufnie przedstawili swoje potrzeby Bogu;
- wezwań – wykonuje je diakon lub przedstawiciel ludu (np. lektor);
- zakończenia – wykonywane jest ono przez głównego celebransa i jest prośbą skierowaną do Boga podsumowującą wszystkie intencje przedstawione w wezwaniach, by Stwórca wysłuchał błagań swego ludu.

Boży człowiek... - św. Patryk (17 marca)

Urodził się w Szkocji w 385 r. Kiedy miał 14 lat, został porwany przez Irlandczyków, którzy uczynili zeń niewolnika. W ten czas próby Patryk prosił Boga o siłę. Pewnego razu we śnie przemówił do niego Pan i kazał powrócić do domu. Patryk uciekł z niewoli i powrócił do rodziny. Lecz w snach słyszał głos wzywający go do Irlandii. Przyjął święcenia kapłańskie i został biskupem. Wiele lat spędził w Rzymie. Ponieważ znał język celtycki wyruszył do Irlandii, by głosić Dobrą Nowinę. Nie była to łatwa misja. Druidyzm (starożytna religia Celtów) cieszył się w tym kraju olbrzymią popularnością. Wielu druidów raczej zabiłoby Patryka, niż dało się ochrzcić. Wielokrotnie próbowano pozbawić życia i Patryka i jego uczniów. Lecz jego wiara była tak silna, że mimo niebezpieczeństw niósł dalej Imię Pańskie bez trwogi. W swojej misji Patryk przebył całą Irlandię, za pomocą trójlistnej koniczyny tłumacząc naturę Trójcy Świętej i nawracając tysiące ludzi. Do swojej śmierci w 461 r. Patryk nawrócił na chrześcijaństwo niemal wszystkich Irlandczyków. Według legend przywracał wzrok ślepcom, ożywiał zmarłych i uwolnił Irlandię od plagi węży. Jest patronem tego kraju, a na Zachodzie uważany jest również za patrona fryzjerów, kowali, górników, upadłych na duchu oraz opiekuna zwierząt domowych.

Modlitwa. Boże, Ty posłałeś do ludów Irlandii św. Patryka, aby głosił Dobrą Nowinę. Przez jego zasługi i wstawiennictwo naucz nas oznajmiać wszystkim cuda Twojej miłości. Amen.

Zamyśl się...

„Miłość niedojrzała powiada: Kocham cię, bo cię potrzebuję. Miłość dojrzała mówi: Potrzebuję cię, bo cię kocham” */Erich Fromm/*

Uśmiech...

Baco, ten rozjechany kot na ulicy to czasem nie wasz? - Nie. Mój nie był taki plaskaty.

Coś dla ducha...

„Wszystko”

Tego samego dnia, w kilka miesięcy po urodzeniu, mały, kulawy Leonardo (nazywany Leo) i Tommaso znaleźli się w instytucie dla dzieci pozbawionych rodziny. Wolontariuszki były dla nich bardzo dobre, trochę mniej dzieci ze szkoły podstawowej, do której chodzili. Często wykazywały okrucieństwo wobec nieśmiałego Leo, ale Tommaso umiał je ustawić, gdyż był dzieckiem silnym i inteligentnym. Był najlepszym uczniem w klasie, najwinniejszym chłopcem na podwórzu. To Tommaso pomagał biednemu Leo i zawsze pozostawał blisko niego. Pocieszał go, gdy ten się bał, czekał na niego w czasie przechadzek, bawił się z nim, starał się, by kolega nie martwił się swoim kalectwem, rozśmieszał go, opowiadając mu zabawne historie. Do instytutu przychodziły często pary małżeńskie, poznawały dzieci, brały je na przechadzkę, myśląc o ewentualnej adopcji. Nikt nie interesował się kalekim Leo, a Tommaso wymyślał zawsze jakiś pretekst, by nie wychodzić na przechadzki z gośćmi. Dwukrotnie postąpił tak z dr Turrini i jego żoną, Anną. Pewnej niedzieli, dr Turrini zawałował Tommaso i spojrzął mu w oczy. - Jesteś dzieckiem zdolnym. Czy chciałbyś zamieszkać u nas. Na razie byłbyś tylko pod naszą opieką, ale chcielibyśmy adoptować cię jako prawdziwego syna. Co ty na to? - Tommaso zaniemówił. Mieć mamusię i tatusia, tak jak wszyscy... - O t-a-a-k, proszę pana! - wyszeptał. Nagle radość zniknęła z jego oczu. Jeżeli on odejdzie, kto zajmie się małym kulawym Leo? - Ja... dziękuję panu bardzo - powiedział - ale nie mogę pójść do państwa! - I uciekł, zanim doktor mógł zauważyć jego tży. Trochę później doktor odszukał go z wolontariuszkami. Tommaso właśnie pomagał Leo włożyć specjalny but ortopedyczny. Doktor spojrzął na niego. - To z jego powodu nie chciałeś zostać naszym synem? - Ja... ja jestem wszystkim, co on posiada... - powiedziało dziecko.

Z pewnością jest ktoś, dla kogo ty stanowisz „wszystko, co on posiada”.

/Bruno Ferrero/

